

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 8 (527)

20 marca 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

Sekretariat KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ wystosowały list do organizacji partyjnych i związkowych, samorządów robotniczych i dyrekcji wszystkich zakładów pracy, w którym ponownie zwracają uwagę na sprawę poprawy warunków socjalno-bytowych i warunków pracy załóg robotniczych. Jak pamiętamy — pierwszy tej treści list — otrzymaliśmy w styczniu 1971 roku.

Wiele się od tego czasu zmieniło, również w naszym zakładzie, na korzyść w warunkach socjalno-bytowych i warunkach pracy naszej załogi, jest jednak na pewno jeszcze wiele do zrobienia.

List zaleca aby Konferencje Samorządu Robotniczego w I półroczu br. dokonały nowej oceny stanu realizacji zakładowych programów i wprowadziły z niej wnioski w sprawie

(Dokończenie na str. 2)

listy do redakcji



W garmażerii

— „30 stycznia br. kupiłem śledzia w oleju, w garmażerii Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji. Porcja, która kosztowała 1.80 zł i miała ważyć 50 g ważyła tylko 30 g. Ale to jeszcze nie wszystko. 2 kawałki żeberek, które miały ważyć po 100 g — łącznie 200 g, ważyły tylko 170 g.

Mam również wątpliwości, jeżeli chodzi o cenę żeberek. Za 100 g płaci się w garmażerii 5.30 zł, czyli 53

zł za kg, podczas kiedy cena surowca wynosi 23 zł. Czy 89,3 proc. różnicy między ceną surowca a produktem w garmażerii to nie za dużo?

Jeżeli chodzi o sprawę zaopatrzenia garmażerii to warto jeszcze dodać, że nie ma nigdy lemoniady w cenie 1.12 — 1.60 zł, tylko oranżada po 2.30 zł, względnie woda sodowa. Brak również ciastek.

Mam również zastrzeżenia do asortymentu dań garmażeryjnych, myślę że należałoby go bardziej urozmaicić.

Oczekuję odpowiedzi na moje uwagi. Chciałbym wiedzieć, kto kontroluje wagę i ceny, oraz kiedy nastąpi konieczna poprawa. Ry-Ba—”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniam:

a) wyroby garmażeryjne są w naszych zakładowych bufetach sprzedawane zgodnie z gramaturą podaną w jadłospisach (ceny na wyroby garmażeryjne opracowane na podstawie „Kucharza gastronomi”) i waga wyrobu musi odpowiadać podanym w jadłospisie normom.

Za niedowagę wymienionych potraw przepraszam, do osób winnych wydania towarów o nieodpowiedniej wadze, zostaną wyciągnięte konsekwencje i zapewniam, że takie przypadki niedowagi nie będą miały miejsca.

b) Jeżeli chodzi o cenę żeberek załączam do notatki kartę kalkulacyjną (żebereka duszone wieprzowe M-I-24). Mam nadzieję, że sprawa zostanie wyjaśniona i nie będzie już wątpliwości, jeżeli chodzi o cenę żeberek.

c) Napoje chłodzące stołówka otrzymuje z miejscowej rozlewni i takie, jakie rozlewnia produkuje. Jeżeli chodzi o lemoniadę w cenie 1.20 — 1.60 zł jest produkowana przez sektor prywatny, w którym stołówka nie może zakupić.

d) Ciastka (herbatniki są w sprzedaży) tortowe będą dostarczane do bufetu na podstawie zamówień bufetowych (dotychczas zamówień z bufetu Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji brak) a dostarczenie jednego ewentualnie dwóch ciastek jest niemożliwe z uwagi, że otrzymujemy je z hurtu.

e) Odnośnie zaopatrzenia bufetów w wyroby garmażeryjne wyjaśniam, że w obecnej chwili występują braki asortymentu mięsa i podobów. Jak tylko stan ten ulegnie poprawie, zrobimy wszystko aby bardziej urozmaicić wyroby garmażeryjne. Kierownik stołówki St. Brodawka.—”

Karta kalkulacyjna nr 40 na 10 porcji żeberek wieprzowych duszonych, receptura M-I-24:

żebereka wieprzowe 1.50 kg a 28 zł wartość 42,— zł,
mąka 0,05 kg a 6,70 zł wartość 0,33 zł,
smalec 0,10 kg a 28 zł wartość 2,80 zł,
cebula 0,20 kg a 6 zł wartość 1,20 zł,
Razem wartość surowca 46,33 zł,
marża 15 procent 6,95 zł,
razem 10 porcji 53,28 zł,
Cena sprzedaży 1 porcji 100 g. 5,30 zł.—”

W stołówce

— „Kierownictwo Zakładowej Stołówki zakupiło specjalne zestawy, w których miały być przyprawy do zup i potraw.

Od dłuższego już czasu zestawy te stoją puste. Czy nie należałoby je stale uzupełniać?

Proponuję również aby „przyczyszczyć” wózki, którymi wozi się naczyń, aby nie zakłócały one spokoju konsumentów w czasie spożywania posiłków. Konsument.—”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniam, że wózki w najbliższym czasie zostaną naprawione i nie będą zakłócały spokoju konsumentów w czasie konsumpcji obiadów.

Jeżeli chodzi o uzupełnienie zestawów do przypraw wyjaśniam, że jest to wyłączna wina personelu stołówki, który nie zawsze stara się uzupełnić zestawy na przyprawę. Personel został zobowiązany do codziennego uzupełniania brakujących przypraw, które powinny być zawsze dostępne dla wszystkich konsumentów.

Prośba do konsumentów o nie niszczenie i nie kolekcjonowanie dla własnego, prywatnego użytku wkładki z zestawów do przypraw. Dla przykładu podaję, że z dziesięciu sztuk kompletów pozostało już tylko sześć zdekompilowanych zestawów.

Za dotychczasowe niedociągnięcia przepraszam.
Kierownik stołówki St. Brodawka.—”

Galeria przodujących pracowników zakładu, którzy w kolejnych latach zdobyli t. zw. „Nagrody Roku”
Fot. Z. Adamski



Mgr inż. Józef Straszewski naczelnym dyrektorem Z. Ch. w Żarowie

Mgr inż. Józef Straszewski dotychczasowy zastępca dyrektora do spraw produkcji, z dniem 15 marca br. odszedł z naszego zakładu na stanowisko dyrektora naczelnego w Zakładach Chemicznych w Żarowie.

Rozpoczął pracę w naszym zakładzie w marcu 1954 roku, bezpośrednio po ukończeniu studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej i uzyskaniu tytułu inżyniera-chemika.

Najpierw był zastępcą mistrza zmiany, od 1 maja 1954 r. mistrzem produkcji, od 1 sierpnia kierownikiem zmiany w Oddziale Włóknieni. Ze względu na zły stan zdrowia 1 lutego 1955 roku inż. Straszewski przeniesiony został do Działu Technologiczno-Produkcyjnego, po dwóch jednak zaledwie miesiącach powrócił do pracy w produkcji i już 1 marca 1959 roku awansował na stanowisko kierownika Oddziału Włóknieni,

na którym pracował do października 1962. Od 24 października 1962 był kierownikiem pracowni politechnicznej w Zakładowym Laboratorium Badawczym. W tym czasie pełnił w latach 1963 — 1968 z wyboru funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej naszego przedsiębiorstwa. 18 maja 1968 został wybrany I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR i funkcję tę pełnił przez dwie kadencje.

W roku 1971 po odejściu z naszego zakładu mgr inż. Mirona Kosska, Józef Straszewski awansował w jego miejsce na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw produkcji.

Mgr inż. Józef Straszewski cieszy się wśród pracowników naszego zakładu dużą sympatią, przede wszystkim dzięki właściwemu stosunkowi do ludzi.

Był nie tylko dobrym przełożonym, ale również wyrozumiałym kolegą, bez względu na to, jakie zajmował aktualnie stanowisko.

Jego odejściu z naszego zakładu towarzyszą najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

STAAR

457 dni nieobecności w dwóch miesiącach

W styczniu br. pracownicy Działu Transportu opuścili łącznie 276 dni pracy, w tym było 253 dni zwolnień z powodu choroby, 6 dni nieobecności usprawiedliwionej, 1 dzień dla załatwienia spraw wojskowych i 13 dni nieobecności nieusprawiedliwionej.

W lutym br. opuszczono ogółem 181 dni, w tym 156 z powodu choroby, 5 dni pracy społecznej, 4 dni nieobecności usprawiedliwionej i 16 dni nieobecności nieusprawiedliwionej.

Jak nas poinformował kierownik Działu Transportu Stanisław Kawiako, pracę bez usprawiedliwienia opuszczają przede wszystkim pracownicy nowo przyjęci do brygad transportowych. Większość z nich nie ma właściwego stosunku do pracy i nie ma unormowanego życia osobistego.

Jest to grupa stanowiąca około 10% robotników transporto-

Plan w lutym wykonany

W lutym nasze przedsiębiorstwo wykonało plan produkcji w cenach zbytu w 100,9%.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała w lutym 94,7% wólka I gatunku przy wskaźniku planowym 93% i 2,2% wólka III gatunku przy wskaźniku 3,5%.

Plan ilościowy wykonany został w 101,9%.

W Wytwórni Celulozy do I gatunku zaliczono 84% produkcji, to znaczy o 4% więcej niż zakładał współczynnik planowy.

Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 104,1% i zaliczył 90,6 procent wólka do I gatunku, podczas kiedy plan przewidywał 85%.

Tak więc miesiąc luty był również pomyślny w naszym zakładzie.

Mgr Maria Kolasińska

Na spotkaniu z radnymi

Komitet Frontu Jedności Narodu wspólnie z Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, opracował trzynastu spotkań radnych z wyborcami w I półroczu br.

Jedno z tych spotkań odbyło się w lutym i było poświęcone ocenie pracy handlu, zaopatrzenia i usług w roku 1972 oraz zamierzeniom na rok 1973.

Kierownik Wydziału Handlu i Przemysłu przedstawił osiągnięcia i trudności występujące w roku 1972 w naszym handlu i zaopatrzeniu.

W okresie letnim rażące niedociągnięcia nastąpiły w zaopatrzeniu w napoje chłodzące.

Niektóre przedsiębiorstwa, między innymi Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiami nie wykonały planów. W naszych sklepach brakowało przede wszystkim obuwia dziecięcego a obuwie damskie nie odpowiadało aktualnej modzie.

Nie wykonały również planu Kar-

konoskie Zakłady Gastronomiczne m. in. wskutek przedłużania się remontów lokali gastronomicznych.

Poważne zadania stoją przed handlem i zaopatrzeniem w roku 1973. Aby je wykonać m.in. Wydział Handlu będzie wprowadzał w miejsce sklepów jednoosobowych, sklepy o większej ilości obsługi, co pozwoli na ich działalność w godzinach, kiedy powinny być czynne. Wiele lokali sklepowych zostanie zmodernizowanych, nowe pawilony handlowe otwarte zostaną na Zabobrze i przy ul. Sclnej.

Przewiduje się również zwiększenie ilości punktów gastronomicznych. Wydział Handlu stara się o zezwolenie na wybudowanie czterech nowych pawilonów wielobranżowych: w Cieplicach, Kowarach oraz przy dolnych stacjach wyciągów krzeselkowych, w Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w roku 1973 dostawy mięsa wzrosną od 5 do 8 procent, co jednak w pełni nie zaspokoi potrzeb mieszkańców.

Realizując postulaty mieszkańców, wprowadzona już została sprzedaż po jedyńczej mebli, z kompletów, w sklepach tej branży.

JADT

10 czerwca br.
WSZYSCY
SPOTYKAMY
SIĘ
W SOSNOWCE!

Już pięć wypadków przy pracy

W roku 1972 w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji było 12 wypadków przy pracy.

Niestety — rok bieżący nie za powiada się lepiej, skoro już w dwóch pierwszych miesiącach, za notowano 5 wypadków.

Jakie to były wypadki?

Tokarz Alfred Bartos stosując przy pracy nietypowy nóż do skrawania i usuwając wióry bez haczyka, rozciął sobie wiołem palec, wskutek czego 9 dni był niezdolny do pracy.

Tokarz Leszek Tarnawski stracił palec wskutek używania rękawicy przy obróbce, okres leczenia trwał 60 dni.

Słusarz Paweł Piskozub przy przewracaniu zbiornika, doznał kontuzji nogi i był 34 dni niezdolny do pracy.

Betoniarz Janusz Paszkowski pośliznął się przy transporcie za prawy po pochylni i doznał kontuzji twarzy, wskutek czego był 14 dni niezdolny do pracy.

Izolowacz Władysław Stefanowicz w czasie pracy w Wytwórni

Celulozy uległ oparzeniu oka, wskutek przecieku łuğu z sufitu. Powrócił do pracy dopiero po 9 dniach leczenia.

Co się robi i co się będzie robiło w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji aby po wstrzymać falę wypadków przy pracy?

Wszystkie wypadki zostały szczegółowo omówione z brygadami budowlano-montażowymi i nadzorem technicznym, zwrócono uwagę, jak im w przyszłości za pobiegać.

Uaktualnione zostały instrukcje ruchowe w warsztatach i na odcinkach robót, wszyscy pracownicy budowlano-montażowi zostali przeszkoleni na 30-godzinnych kursach, nadzór wyższy i średni na 72-godzinny kursie. Przeprowadzono weryfikację na rzędzi pracy i sprzętu elektrycznego (wiertarki, lutownice itp.).

Takie są główne kierunki, które powinny przynieść poprawę bezpieczeństwa pracy w Samodzielnym Oddziale.

Es-be

● Mistrz o pracownikach

● Pracownicy o mistrzu

Stanisław Wojtusik kieruje w Wydziale Remontów Działu Głównego Mechanika zespołem do spraw wentylacji.

Na pytanie jak stara się wychowywać podległych sobie pracowników odpowiada:

— „Myślę, że robię to dobrze, skoro wydajność pracy w warsztacie wentylacyjnym wzrosła w okresie mojej działalności czte krotnie.

Jak ja to robię? Przede wszystkim staram się dokładnie poznać swoich ludzi.

Kiedy mam kłótnię z nich zwrócić uwagę, na przykład na złą pracę, robię to zawsze delikatnie i bez świadków.

O ile wykroczenia powtarzają się, rozmawiam w obecności brygadzysty i męża zaufania.

Poza tym dbam o to aby wśród podległych pracowników panowała przyjazna i koleżeńska atmosfera.

Wkraczam, kiedy zauważę nawet najdrobniejszy między nimi incydent.

Zawsze zmierzam do tego aby finał takiego incydentu kończył się uśmiechem a nawet przyjaznym uściskiem dłoni.

W stosunku do pracowników nie kieruję się nigdy uprzedzeniami lub złośliwością.

Sam staram się w pracy jak i we wzajemnych stosunkach międzyludzkich dawać dobry przykład.

Ponieważ dobrze znam swoich pracowników, nie mam specjal-

nych trudności przy rozdziale premii i raczej uważam tę czynność za przyjemną. Robimy to zawsze kolektywnie w obecności brygadzystów i męża zaufania. Zachowuję dla siebie zawsze głos decydujący, aby wyeliminować wszelkie oceny moim zdaniem subiektywne i przypadkowe.

Oczywiście, to co powiedziałem, wcale nie oznacza, że jestem już u nas pod każdym względem idealnie. Ale ogólnie można stwierdzić, że mamy znaczną większość bardzo dobrych pracowników, na których można zawsze polegać.

A co sądzą o swoim przełożonym pracownicy?

Oto dwie anonimowe wypowiedzi:

X: — „Z mistrzem Wojtusikiem pracuję pół roku. Jest wyrozumiały, inteligentny i sprawiedliwy w ocenie.

Każdemu pomaga w pracy, służy radą i dobrym słowem. Bardzo trudne zadania tłumaczy i pomaga w ich wykonaniu. Z pracy w tej brygadzie z takim mistrzem jestem zadowolony.

Y: — „Jestem długoletnim pracownikiem brygady blacharskiej i jestem zdania, że nasz mistrz bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich zadań.

Ma dobre podejście do ludzi, współpracuje z nami dobrze.

Właściwy człowiek na właściwym stanowisku.

Notował S. B.

Co roku Zakładowy Oddział Samoobrony, Zarząd Zakładowy ZMS i KMW Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, organizują wspólnie Spartakiadę Sportów Zimowych.

Tradycyjnie też nie dopisuje na tej imprezie pogoda, która utrudnia przeprowadzenie niektórych konkurencji. Tak było w tym roku z planowanym biegiem narciarskim ze strzelaniem do tarcz, który ze względu na kompletny brak śniegu, nie odbył się.

Mimo braku śniegu i mrzącego „kapuśniaczku” frekwencja była dobra. Łącznie udział w spartakiadzie wzięło 120 osób, w tym kadra ZOS, służba porządkowo-ochronna, członkowie ZMS, młodzież z Zasadniczej Szkoły Zawodowej zrzeszona w ZHP (Drużyna im. Obrońców Westerplatte) i in.

W strzelaniu z KBK pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajął zespół ZMS w składzie: Chrobak, Kuligowski, Sikora, któ-

Zawody z karabinem i aparatem fotograficznym

ry zdobył 72 pkt. przed zespołem Oddziału Włókien Elastycznych w składzie Rusak, Markiewicz, Waczyński — 68 pkt. i zespołem Służby Ratownictwa Technicznego w składzie: Danielewski, Dąbrowski, Zapiórkowski — 68 pkt.

Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: Dąbrowski, Mierzwiński i Markiewicz, którzy zdobyli po 28 pkt. na 30 możliwych.

W strzelaniu z KBK-S zespół ZHP w składzie: Urban, Walendziak i Sobań uzyskał 95 pkt.

Przy tej okazji stanęli także w bojowe szranki fotoreporterzy, zrzeszeni w Zakładowym Foto-Klubie, którzy mieli zadanie wykonania ciekawych zdjęć z tej imprezy, które potem miały wziąć

udział w specjalnym konkursie fotograficznym.

Jak się w parę dni potem okazało, spośród 71 fotografii specjalne jury przyznało I nagrodę — 300 zł i dyplom Aleksandrowi Skupinowi za zdjęcie nr 45 oznaczone godłem „Granat”, II nagrodę 200 zł i dyplom Teodorowi Gutajowi za zdjęcie nr 13 oznaczone godłem „Reporter” i III nagrodę — 100 zł za zdjęcie nr 70 oznaczone godłem „Wyborowi” Zbigniewowi Adamskiemu. Oprócz tego wyróżniono zdjęcie nr 37 Kazimierza Wiśniewskiego, nr 68 Zbigniewa Adamskiego i nr 7 Józefa Chrobaka.

Jan Owczarz

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

aktualizacji zamierzeń na rok bieżący i następne lata bieżącej pięcioletki. Należy też podjąć odpowiednie przedsięwzięcia, w celu zapewnienia pełnej realizacji tych zamierzeń, co pozwoli lepiej i szybciej realizować cele społeczno-gospodarcze, które nakreślił VI Zjazd partii.

Nowy list Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ został naszą Organizacją Partyjną i Związkową, Samorząd Robotniczy i Dyrekcję przygotowane do realizacji zadań w nim zawartych.

Właśnie niedawno został opracowany 144-punktowy harmonogram wniosków, zabezpieczających realizację uchwały VI Zjazdu PZPR w naszym zakładzie w roku 1973.

O tym harmonogramie pisałem częściowo w tym miejscu, w dwóch poprzednich numerach „Wspólnego Celu”.

Warto dodać, że składa się on z pięciu części. W pierwszej liczącej 20 punktów zawarty jest program społeczno-politycznego wychowania załogi i zawodowej adaptacji nowych pracowników, w drugiej liczącej 58 punktów mieszczą się zagadnienia związane z wdrażaniem postępu technicznego, zabezpieczeniem produkcji, poprawą wykorzystania zdolności produkcyjnej oraz podnoszeniem jakości produkcji, w trzeciej zamieszczono 9 punktów dotyczących zagadnień związanych z usprawnieniem organizacji i unowocześnieniem systemu kierowania i zarządzania, w czwartej ujęte zostały w 41 punktach zagadnienia związane z poprawą warunków bhp, w piątej w 16 punktach znajdują się zagadnienia związane z zabezpieczeniem potrzeb socjalnych naszej załogi.

Z programem tym będziemy stopniowo zapoznawali naszych czytelników w kolejnych numerach naszej gazety, będziemy również pilnie śledzić przebieg jego realizacji.

REDAKTOR



Na stanowiskach strzeleckich w czasie spartakiady ZOS i ZMS.

Fot. Z. Adamski

Nie lekceważcie sprzętu ochrony osobistej

W lutym br. było w naszym zakładzie pięć wypadków przy pracy, o dwa mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

W Oddziale Alkaliczacji w lutym br. zanotowano dwa wypadki, w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, Oddziale Celulozy i Oddziale Włókniarni po jednym.

Analizy wypadków przy pracy wykazują, że jedną z głównych ich przyczyn jest niestosowanie, względnie wadliwe stosowanie, sprzętu ochrony osobistej.

Potwierdzają to również kontrole stanowisk pracy, w czasie których zanotowano przypadki niestosowania

sprzętu ochrony osobistej, zwłaszcza okularów ochronnych i sprzętu ochrony słuchu.

Niestosowanie okularów już w tym roku spowodowało trzy wypadki przy pracy, w tym jeden b. ciężki zakończony utratą oka.

Niestosowanie sprzętu ochrony słuchu, wprawdzie nie daje skutków natychmiastowych, ale powoduje ciężkie, nieodwracalne schorzenie.

Stosowanie niewłaściwego sprzętu: na przykład okularów plynoszczelnych zamiast odpryskowych, lub od-

(Dokończenie na str. 3)

Dla dalszej poprawy

Co się będzie robiło w oddziale, dla dalszej poprawy warunków bhp w roku 1973?

Na to pytanie odpowiada st. technolog Oddziału Alkaliczacji inż. Elżbieta Kościelska:

— „Do najważniejszych zaliczam trzy następujące zamierzenia, które ujęte zostały w programie poprawy warunków bezpieczeń-

stwa i higieny pracy w roku 1973.

Przeprowadzona zostanie rekonstrukcja pokryw szarpaczy, obecne pokrywy są bardzo uciążliwe w użytkowaniu ze względu na swoją wagę. Nowe pokrywy dwuczściowe, w poważnym stopniu ułatwią czyszczenie szarpaczy.

Wykonana zostanie modernizacja oświetlenia hali Stotza i pras alkalicelulozy.

Założone zostaną w budynku naszego oddziału nowe ramy okienne.

Notował JOT.

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozi

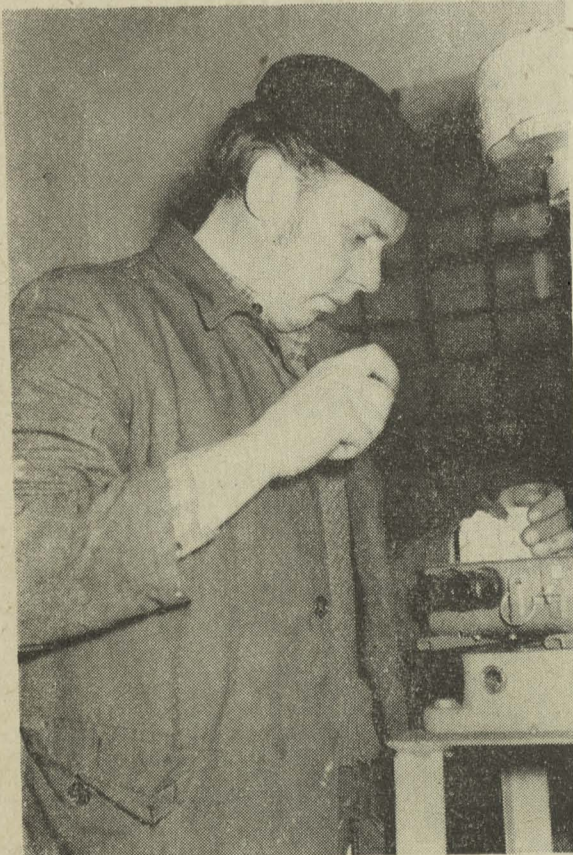
W trzeciej dekadzie marca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

26 marca — Józefa Duda z Oddziału Alkaliczacji,

27 marca — mgr Zygmunt Krzymiński kierownik Działu Or-

ganizacji i Badania Pracy, 28 marca Jadwiga Wojteżak z Oddziału Alkaliczacji.

Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym i sukcesów w pracy zawodowej składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (s)



JAN TOMCZYK

Jan Tomczyk pracuje w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji od roku 1961.

W roku 1972 uznany został przez Kierownictwo i Samorząd Robotniczy Oddziału najlepszym pracownikiem SOWI.

Pracuje jako elektryk, z pracy zawodowej wywiązuje się bardzo dobrze, jest dobrym organizatorem pracy, w wyniku czego awansował na brygadzystę. Jego brygada odznacza się dużą wydajnością pracy i zdyscyplinowaniem, dzięki czemu wszelkie awarie usuwane są skutecznie.

Brygada Jana Tomczyka pracuje przy montażu nowych urządzeń. W roku 1972 wykonała podłączenia przy trzech osadnikach „Dorra”, przy komorach neutralizacji odmulników na mleczku wapiennym oraz w innych obiektach.

Jan Tomczyk jest w stosunku do podległych sobie pracowników wymagający, co wynika z właściwego podejścia do powierzonych mu pracy, jest jednak również sprawiedliwy, czym zdobył sobie uznanie i sympatię wśród kolegów.

Jest członkiem partii, przez kilka kadencji wybierany był grupowym partyjnym, w ostatniej kadencji wszedł w skład Komitetu Zakładowego PZPR.

Tekst S. Kozar, zdjęcie J. Chrobak

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Jak budować będą we Wrocławiu?

W lutym br. odbyła się we Wrocławskich Zakładach Włókien Sztucznych narada przedstawicieli zakładów resortu chemii, na temat zaawansowania poszczególnych zakładów, w budownictwo domków jednorodzinnych.

Na początku narady Dyrektor Wrocławskich Z.W.S. zapoznał uczestników narady z osiągnięciami swojego zakładu w tym zakresie.

Zaadaptowana została hala produkcyjna, w której produkować się będą pustaki żużlobetonowe „alfa” i DZ-3 oraz nadproża i belki żelbetonowe.

Na zewnątrz ustawiono silos na cement i centralną betoniarnię, celem zmniejszenia pracochłonności przy przygotowywaniu zaprawy żużlobetonowej i betonowej. Przygotowanie tych urządzeń kosztowało zakład 809 tys. zł.

Przewiduje się, że w marcu produkować się będzie 1000 pustaków dziennie, 36 belek DZ-3 i 60 nadproży żelbetonowych, przy zatrudnieniu 10 pracowników. Wprowadzony zostanie przy tej produkcji system akordowy. Cena jednostkowa na wyżej wymienione elementy nie została jeszcze ustalona, będzie się ona mieścić w koscie własnym. Po zaspokojeniu własnych potrzeb, pustaki będą sprzedawane na zewnątrz, po cenie rynkowej.

Wrocławskie Zakłady w pierwszym etapie planują wybudowanie 10 domków bliźniaczych, w załatwieniu jest sprawa działek, zakłada się, że działka wyniesie 500 m kw. powierzchni. Zakład zamierza załatwić

wszystkie formalności związane z budową domków jednorodzinnych.

Obecnie posiada on 2 mln. zł na pożyczki zwrotne dla pracowników (na 1 pracownika do 110.000 zł). Przed przystąpieniem do budowy domku pracownik musi posiadać 30.000 zł wkładu, działka oddana zostaje w tak zwaną wieczystą dzierżawę, za którą opłata roczna wynosi 1 zł za 1 m kw. Połówka domu bliźniaczego kosztować ma w stanie surowym 90.000 zł.

Po zwiedzeniu wytwórni pustaków uczestnicy narady mówili o swoich osiągnięciach i trudnościach w zakresie budowy domków, przy czym głównymi trudnościami, zaznaczającymi się prawie wszędzie, jest brak lub niezbyt atrakcyjna lokalizacja, którą proponują miłośnicy architektury.

Na przykład Płock, który jest w stanie wybudować 500 domków jednorodzinnych i chce stworzyć w jednym miejscu wielkie osiedle, w którym znajdowałyby się sklepy, żłobek i przedszkole, ma trudności z lokalizacją, MRN proponuje kilka miejsc (co zwiększyłyby znacznie koszt budowy osiedla), i to niezbyt atrakcyjnych.

Na zakończenie narady nie podjęto żadnej uchwały, gdyż jak podkreślono, pomoc zakładu dla budownictwa domków jednorodzinnych powinna być maksymalna, w ramach własnych możliwości. Mobilizować należy przede wszystkim wszystkie możliwe rezerwy, dostarczając maszyny, sprzęt i materiały budowlane za drobną odpłatnością, w takich granicach, na jakie stać dany zakład.

STAN. BOR.

Już wkrótce zaczniemy przygotowania do trzeciego już, Wiosennego Złotu Motorowego. Na zdjęciu: rodzinne zdjęcie uczestników II Złotu w roku 1972.



Fot. archiwum

Nie lekceważcie sprzętu ochrony osobistej

(Dokończenie ze str. 2)

wrotnie, również może być przyczyną wypadku.

Zabronione jest używanie rękawic ochronnych przy takich pracach, przy których rękawica może spowodować wypadek.

Już w tym roku zanotowano trzy takie wypadki, w tym w dwóch na-

stało urwanie kciuka, wskutek pochwycenia rękawicy przez części wirujące maszyn.

Aby uniknąć w przyszłości podobnych wypadków, Dział BHP wydał cały szereg zarządzeń i nakazów:

— Należy bezwzględnie wymagać aby pracownicy przy wszystkich pracach stwarzających niebezpieczeństwo zaproszenia lub uszkodzenia oczu stosowali okulary ochronne.

— Należy przestrzec aby wydawany pracownikom sprzęt ochrony osobistej był dostosowany do charakteru wykonywanej pracy.

— Kategoriecznie należy zabraniać pracownikom używania rękawic przy obsłudze obrabiarek (wiertarek, tokarek itp.) oraz innych urządzeń, posiadających nie osłonięte części wirujące.

— W czasie wszystkich szkoleń pracowników, należy sprawę właściwego stosowania i utrzymania w należytym stanie sprzętu ochrony osobistej, traktować jako jedno z najważniejszych zagadnień.

— Zaostrzyć należy sankcje za nieprzestrzeganie przepisów i zasad stosowania oraz konserwacji sprzętu ochrony osobistej.

— O zastosowaniu sankcji każdorazowo należy informować Dział BHP.

Stanisław Borzęcki

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3877 wystawioną dla Joanny Krystek.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1840 wystawioną dla Zygmunta Błaszczki.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Już wkrótce rozpocznie się sprzedaż biletów na ŚWIĘTO

NASZEJ GAZETY

Każdy bilet weźmie udział w losowaniu cennych nagród!

„POLSKI FIAT 126 - samochód dla mnie...” mówi Marceli Mielnik

Marceli Mielnik ślusarz z Oddziału Stacji Kwasów, 5 lutego br. był jednym z tych, którzy założyli książeczki PKO, na zakup nowego samochodu Polski Fiat 126 p.

Aby otrzymać samochód w roku 1980, będzie on płacił raty miesięczne po 680 zł, pierwsza wpłata wyniosła 5.000 zł.

Nie jest to pierwszy samochód, którym będzie jeździł Marceli Mielnik.

W roku 1964 kupił używaną Syrenkę 101, którą przejechał wraz z rodziną 40.000 km.

Ale w międzyczasie dzieci podrosły, córka wyszła za mąż, syn przerósł już ojca, zmienili się więc również plany „samochodowe”.

— „Dla mnie i dla żony — mówi Marceli Mielnik — potrzebny jest mały samochód, tani w eksploatacji, który umożliwi nam wyjazdy na odpoczynek świąteczny, pozwoli na odwiedzenie rodziny i raz w roku na wyjazd na urlop.

Takim właśnie samochodem jest Fiat 126p, praktyczny w poruszaniu się, bo mały.

Ale ma on jeszcze więcej zalet. Jest chłodzony wentylatorem a nie wodą, która w zimie zamarza.

Zużywa mało paliwa, posiada dobrą amortyzację, silnik jest wyciszony. Dla Fiata 126p nie potrzeba dużego garażu. Mam właśnie taki garaż o powierzchni 16 m², który sam zbudowałem i

płacić za niego tylko 59 zł czynszu miesięcznego.

W budżecie rodzinnym niewiele mi ubędzie, bo raty są nieduże, a w sumie samochód będzie kosztował tylko 56.100 zł.

Szkoda, że nie można, aby miesięczne przedpłaty na Fiata 126p, były potrącane z listy płacy. Byłoby to bardzo wygodne i nie trzeba by było co miesiąca chodzić do PKO”.

Marceli Mielnik sprzedał już swoją Syrenkę i z zainteresowaniem oglądał nowy samochód na pokazie w naszym zakładzie.

Notował Zbigniew Adamski

Klub »Kwadrat« proponuje:

Klub „Kwadrat” w ostatniej dekadzie marca br. zaprasza na następujące imprezy:

21 marca — środa:
o godz. 17 i 20 w sali teatralnej dyskusyjny klub filmowy,

22 marca — czwartek:
od 18 do 23 w sali klubowej wieczorek taneczny,

23 marca — piątek:
o godz. 16 w sali teatralnej międzynarodowy turniej młodzieży o tytuł „Mistrza intelektu”,

24 marca — sobota:
o godz. 18 w sali teatralnej Jeleniogórski Turniej Wiedzy o ZSRR

(konkurs 5), w godz. 9—24 w sali klubowej wieczorek taneczny,

25 marca — niedziela:
o godz. 12 i 14 w sali teatralnej program dla dzieci i młodzieży „Świat przygód”, o godz. 17 w sali teatralnej IX program p.t. „CELWISKOZIACY O SOBIE”, w godz. 18—23 w sali klubowej wieczorek taneczny,

26 marca — poniedziałek:
o godz. 19 w sali klubowej kino oświatowe: polityka — technika — humanizm,

27 marca — wtorek:
o godz. 19 w sali klubowej „Sylwetki Dolnośląskie”: Henryk Grała, o godz. 15 i 20 w sali teatralnej dyskusyjny klub filmowy,

28 marca — środa:
o godz. 17 i 20 w sali teatralnej dyskusyjny klub filmowy,

29 marca — czwartek:
o godz. 19 w sali klubowej Czwartek Towarzystwa wyłączenie dla członków i przyjaciół Klubu,

30 marca — piątek:
o godz. 17 i 21 w sali klubowej magazyn dźwiękowy,

31 marca — sobota:
o godz. 19 w sali teatralnej, klubowej i in. XX specjalny program „My Jeleniogórzanie”.

Grunt to rodzinna



Julian Sroka pracuje w naszym zakładzie od r. 1953, obecnie w Dziale Zaopatrzenia, jego żona Stefania jest pracownicą WSS „Spółem”. Na zdjęciu: wraz z dwójką dzieci, Romanem, który chodzi do ZSZ Samochodowej i Ewą, uczennicą I kl. ZSZ w naszym zakładzie. Ewa kolekcjonuje widokówki i foty aktorów.

Józef Chrobak

Rękawica przyczyną wypadku

Już 18 stycznia miał miejsce w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji pierwszy w tym roku wypadek przy pracy.

Tokarz Leszek Tarnowski wiercił na tokarni otwór w tulei. Podtrzymując wiertło lewą ręką w rękawicy ochronnej, przesunął konik z wiertłem do obracającego się w głowicy materiału. Gdy wiertło zetknęło się z materiałem, wskutek tego, że nie było zamocowania, zaczęło wirować, obracając się w tulei konika. Rękawica wraz z dłonią pochwycona została przez wiertło, powodując urwanie kciuka u lewej ręki.

Leszek Tarnowski popełnił przy wykonywaniu tej pracy kilka błędów natury fachowej, z których głównym było używanie przy tej pracy rękawic ochronnych i niewłaściwe zamocowanie wiertła w koniku (nie dociśnięte).

Stan techniczny tokarni nie budzi żadnych zastrzeżeń, narzędzia typowe zastosowane zostały prawidłowo.

W zaleceniach powypadkowych przypomina się o zakazie stosowania rękawic podczas obsługi obrabiarek.

Stefan Bukowski

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

ECHA ŚWIĘTA

Bardzo to ładny zwyczaj, wręczanie z okazji Dnia Kobiet symbolicznych upominków, pracownikom zakładu.

Ten zwyczaj tak się przyjął, że nie sposób już sobie wyobrazić bez niego święta kobiet.

W pewnym małym oddziale w naszym zakładzie, osoby odpowiedzialne tak przejęły się swoją rolą i zaangażowały w fetowanie święta kobiet na zmianie przedpołudniowej, że zapomniały o tym, iż również na zmianie popołudniowej pracują kobiety, o których także należy pamiętać.

A wiadomo, że upominek ma wtedy tylko wartość, kiedy wręcza się go w dniu święta, właśnie wtedy, kiedy jest oczekiwany.

ZŁY ZWYCZAJ

Wśród wielu zwyczajów, jakie przyjęliśmy na różnego rodzaju zebraniach i naradach, jeden na pewno trzeba zmienić koniecznie.

Uczestnicy wszelkiego rodzaju „nasiadówek” zajmują z reguły miejsca przy drzwiach. Stąd stwarza się taka sytuacja, że prezydium zebrania siedzi bardzo często oddzielone większą lub mniejszą ilością pustych krzeseł, od mniej lub więcej licznej grupy zebranych.

I w dodatku wszelkie próby i wezwania o zajęcie miejsc bliżej stołu prezydijskiego, nie odnoszą skutku.

Czy to asekuracja — aby wcześniej móc się urwać z zebrania, czy też stare przyzwyczajenie jeszcze z czasów szkolnych, że lepiej siedzieć dalej, bo ci w pierwszych rzędach mogą być przez nauczyciela pytani?

K.

RECENZJA

Już ukazała się bardzo potrzebna książeczka zatytułowana: „Ogólne przepisy z zakresu bhp, obowiązujące wszystkich pracowników zatrudnionych na terenie ZWS Celwiskoza”.

Otrzymują ją wszyscy pracownicy zakładu, dla których powinna stać się nieodzownym przewodnikiem i pomocnikiem w pracy.

Opracowana dużym nakładem pracy przez pracowników Działu BHP zawiera następujące rozdziały: ogólne wiadomości o zakładzie, akta prawne i przepisy porządkowe, obsługa maszyn i urządzeń oraz praca w laboratorium, prace remontowe, transport i składowanie, ochrona przeciwpożarowa, wypadki i choroby zawodowe, zagrożenia chemiczne, ochrona zdrowia i profilaktyka, pierwsza pomoc (ratownictwo), odpowiedzialność i postanowienia końcowe.

Ponieważ jest to pierwsze tego rodzaju opracowanie, jego autorzy zwracają się do wszystkich, którzy będą z tej książeczki korzystali, aby nadsyłali swoje uwagi na temat jej treści. Uwagi te posłużą w przyszłości, przy kolejnym ewentualnym opracowaniu.

Uwagi należy przesyłać do Działu BHP lub do redakcji „Wspólnego Celu”.

es.

POCZTÓWKA „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie marca br. redakcja otrzymała kartkę następującej treści:

„Pozdrowienia z kolarskich przebiegów mistrzostw świata w Londynie przesyła Edward Olejniczak.”

KRZYŻ KAWALERSKI

Jak dowiedzieliśmy się z numeru 3 „Włókien Sztucznych”, dwutygodnika ZWS „Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim, z okazji 28 rocznicy wyzwolenia miasta odbyła się uroczysta akademія, w czasie której m. in. udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski dyrektor „Wistomu” inż. Stanisław Zaleski, b. dyrektor naczelny „Celwiskozy”. Gratulujemy serdecznie!



wiadomości Sportowe

ANDRZEJ ŁAKOMSKI ósmym przelajowcem Mistrzostw Polski

Z góry było wiadome, że rozgrywka o tytuł przelajowego mistrza Polski w kolarstwie na rok 1973, na pięknej trasie na Wzgórzu Kościuski w Jeleniej Górze, odbędzie się między reprezentantami Polski z mistrzostw przelajowych świata w Londynie i pozostałymi członkami kadry trenera Edwarda Olejniczaka. Nikt też nie wątpił, że zajmą oni wszystkie czołowe miejsca. Nas ciekawiło tylko, jak wypadną w tej konkurencji nasi dwaj kolarze: Andrzej Łakomski i Włodzimierz Bilous.

Na zgłoszonych 90 zawodników reprezentujących wszystkie piony sportowe, wystartowało 88, trudny wyścig liczący dziesięć okrążeń ukończyło tylko 31 kolarzy.

Jeszcze raz doskonała formę potwierdził Pytowski z Górnik Klimontów, (czternasty na mistrzostwach świata w Londynie, najlepszy z Polaków) który wygrał niezagrożony z różnicą pół minuty nad kolejnym reprezentantem Polski z Londynu, Jakubowski Bug Wyszków.

Niespodziewanie na trzecim miejscu znalazł się ubiegłoroczny mistrz Polski w przelaju Woźniak z Sarmaty Warszawa, który ostatnio wykazywał słabszą formę i nie zakwalifikował się do zespołu reprezentacyjnego. Niespodziankę w sensie ujemnym sprawił Cielecki z Karoliny Jaworzyna Śląska, który dał się wyprzedzić wszystkim swoim kolegom z kadry i zajął dopiero siódme miejsce.

Nasi kolarze Łakomski i Bilous bardzo dobrze spisali się na trasie — Łakomski stoczył zaciętą walkę z Werykiem z Arkonii Szczecin i Ilskim z LZS Czernica i zajmując ósme miejsce okazał się najlepszym kolarzem spoza kadry. Jeszcze raz też wziął rewanż na swoim groźnym rywalu w okręgu, Wielickim z Piasta Słupiec. Dobrze jechał również Bilous, ale po kilku defektach i kraksach musiał zadowolić się ostatecznie trzynastym miejscem, choć miał duże szanse na uplasowanie się w pierwszej dziesiątce najlepszych przelajowców Polski.

Przelajowe mistrzostwa Polski były nie tylko sukcesem kadry i jej trenera Edwarda Olejniczaka, co podkre-

ślił w swoim przemówieniu na zakończenie mistrzostw wiceprezes PZKol Jedynek, ale również dużym sukcesem organizacyjnym naszych działaczy, którzy mają już apetyt na organizację w roku 1976 mistrzostw przelajowych świata w Jeleniej Górze. Ale w tym zakresie decyzja nie należy wyłącznie do nich, ale przede wszystkim do PZKol i Ojców Miasta.

STANISŁAW KOZAR

Kolejność na mecie przelajowych mistrzostw Polski 1973 r.

1. Pytowski Górnik Klimontów, 2. Jakubowski Bug Wyszków, 3. Woźniak Sarmata Warszawa, 4. Polewiak Gryf Szczecin, 5. Jarema Arkonian Szczecin, 6. Prill Neptun Gdańsk, 7. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska, 8. Łakomski Dolnoślązak, 9. Ilski LZS Czernica, 10. Weryk Arkonian Szczecin, 11. Wielicki Piast Słupiec, 12. Wilezek Górnik Klimontów, 13. Bilous Dolnoślązak, 14. Mycek LZS Tarnobrzeg, 15. Jerzyna Neptun Gdańsk, 16. Mikołajczyk Birkut Goleniów, 17. Szreder Agromel Toruń, 18. Łysek Zieloni Opole, 19. Smyrak Legia Warszawa, 20. Kula Gryf Szczecin, 21. Wilske Górnik Wałbrzych, 22. Sekciński Czarni Szczecin, 23. Krawczyk Zjednoczeni Olsztyn, 24. Chażyński LZS Mazowsze, 25. Maślanka Piast Słupiec, 26. Ciuckowski Zieloni Opole, 27. Blaszkę Dolnoślązak, 28. Bielski Neptun Gdańsk, 29. Gryglanec Zjednoczeni Olsztyn, 30. Faltyn Legia Warszawa, 31. Trybuła Piast Słupiec.

25 marca startują piłkarze

Już 25 marca wystartują do wiosennych rozgrywek piłkarze ligi okręgowej! A oto terminarz rozgrywek na marzec i kwiecień 1973 r.:

25 marca o godz. 15: BKS — Biela-

toria Wałbrzych — Lechia Piechowice, Sudety — Dofama Kamienna Góra, Stal Chocianów — Dolnoślązak, Górnik Ib Wałbrzych — Piast Słupiec, Łużyce Luban — Lechia Dzierżonów.

1 kwietnia o godz. 16: Łużyce — Bielańska, Lechia Dzierżonów — Piast Słupiec, Górnik Ib Wałbrzych — Stal Chocianów, Dolnoślązak — Sudety, Dofama — Victoria, Lechia Piechowice — Turów, BKS — Chojnowianka.

8 kwietnia o godz. 16: Bielańska — Chojnowianka, BKS — Lechia Piechowice, Turów — Dofama, Victoria — Dolnoślązak, Sudety — Górnik Ib Wałbrzych, Stal Chocianów — Lechia Dzierżonów, Piast Słupiec — Łużyce.

15 kwietnia o godz. 16: Piast Słupiec — Bielańska, Łużyce — Stal Chocianów, Lechia Dzierżonów — Sudety, Górnik Ib — Victoria, Dolnoślązak — Turów, BKS — Dofama, Lechia Piechowice — Chojnowianka.

29 kwietnia o godz. 16: Bielańska — Lechia Piechowice, Chojnowianka — Dofama, BKS — Dolnoślązak, Turów — Górnik Ib, Victoria — Lechia Dzierżonów, Sudety — Łużyce, Stal Chocianów — Piast Słupiec.

A oto terminarz rozgrywek piłkarszych juniorów Dolnoślązaka:

18 marca: Orzeł Wojcieszów — Dolnoślązak, 25 marca: Dolnoślązak — Górnik Złotoryja, 1 kwietnia: Olsza Olszyna Luban — Dolnoślązak, 8 kwietnia: Dolnoślązak — Turów Turusów, 15 kwietnia: Łużyce Luban — Dolnoślązak, 29 kwietnia: Dolnoślązak — Miedz Legnica.

12 Zrywki u mysłowe

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3 naszej gazety:

Poziomo: burlak, komtur, Nagoja, Selena, antaba.

Pionowo: bukinista, lut, Kartagena, mag, ore, lit.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Mirosław Kijanka.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. między aktami, 5. dawna nazwa Turku, 7. patron sztuki lekarskiej, 8. tkanina jedwabna, 11. dopływ Wolgi, 12. południowy stan w USA.

Pionowo:

1. straż tylna, 2. piła tartaczna, 3. wyspy z laguną, 4. rozpuszczalnik do farb olejnych, 6. skórzane naczynie na wodę, 9. symbol mądrości, 10. rdzina.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca marca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



— A co mam robić, żeby pójść do kina? — pyta synek.

— Zona: Wszyscy się dziwią, że cztery lata chodzę z tą samą parasolką.

— Mąż: A nie dziwią się przypadkiem, że ja przez czternaście lat chodzę z tą samą żoną?

— Do baru wchodzi kowboj.

— Proszę dziesięć whisky. Barman stawia przed nim dziesięć kolejek.

— O nie, proszę w miednicę.

Bierze następnie miednicę i idzie napoić konia.

— A dla pana? — pyta barman.

— Dziękuję — odpowiada kowboj. Ja prowadzę.

Wędkaż

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 3 (184)

Marzec 1973 r.

Rok XVI

600 godzin czynu społecznego

Wędkarze należący do Zakładowej Sekcji PZW zgłosili zobowiązanie do prac społecznych w roku 1973 w czynach społecznych 600 godzin.

Z prac użytecznych dla zakładu mieli wykonać ogrodzenie terenu stółki (ramy z siatką i słupki), jednakże pilniejszą potrzebą okazało się wykonanie pawilonu gastronomicz-

go dla Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Sosnowce Dolnej i od tego chyba nasi wędkarze zaczną w tym roku realizowanie swojego czynu.

Konstrukcja wykonana ma być z materiałów złomowanych i stanąć na betonowym fundamencie.

Wędkarze już chcieliby rozpocząć pracę, czekają jednak na dokumentację, która jak wiele innych dokumentacji, rodzi się bardzo ciężko.

A. Z.

Dopiero w kwietniu

Tegoroczny wędkarski sezon zimowy nie daje możliwości łowienia. Dlatego też chyba z pierwszą wyprawą na ryby trzeba będzie poczekać do kwietnia, kiedy to Zarząd Sekcji planuje zorganizowanie wycieczki na „wiosenne plotki” nad Jezioro Czochna.

Planowana jest również wycieczka na bołenia, gdyż jak wiadomo szczupaki łowić można dopiero od 1 maja, do którego to czasu trwa okres ochronny.

Należy pamiętać o tym, że już obecnie czas na wykupienie w Klubie Koła PZW w Jeleniej Górze znaczka spinningowego w cenie 50 zł i przedłużenie na rok 1973 karty wędkarskiej (150 zł).

Każdy wędkarz powinien również zaprenumerować „Wiadomości Wędkarskie”.

Sukces roku

CZESŁAW KORDZIK:

— „Największym moim sukcesem roku 1972 było złowienie na rozlewiskach Odry w Mamyślinie 2,5 kilo-

gramowego szczupaka na obrotową błystkę, przeznaczoną do łowienia w maju okoni.

Z o wiele większym szczupakiem miałem do czynienia na jeziorze Perkskim w województwie zielonogórskim. Ten duży okaz ciągnął mnie razem z pontonem i złowić go nie udało mi się, mimo, że miałem go już na kowtwicy.”



Nasi wędkarze często odwiedzają stawy w Wojcieszycach. Można tu złowić dorodnego karpia, okonia i lina. Fot. Z. Adamski

Felietonik

Co najmniej trzy razy w ciągu dnia opróżniamy naszą skrzynkę listów, znajdującą się niedaleko drzwi redakcji.

Nie zawsze skrzynka jest pełna, zdarzają się czasem dni, kiedy nikt do nas nie pisze i wtedy jesteśmy niezadowoleni.

Od czasu do czasu znajdujemy w skrzynce list anonimowy.

Anonimy czytamy z równym zainteresowaniem i uwagą jak inne listy, zawsze jednak zastanawiamy się, z jakich powodów wynika brak zaufania do redakcji. Jeżeli autor tego sobie życzy, zawsze jednak musimy jego nazwisko w tajemnicy. Jeżeli ktoś pisząc nie chce się nikomu narazić, my bierzemy chętnie ten niewdzięczny obowiązek na siebie, ale musimy mieć pewność, że sprawa którą w imieniu korespondenta poruszamy jest słuszną.

Aby się w tym upewnić, potrzebny jest nie tylko listowny kontakt ale często osobiste spotkanie.

Kiedy dysponujemy tylko anonimem sprawa jest trudniejsza do załatwienia.

A oto przykład z ostatnich dni. Znowu napisał do nas jakiś „Celwiskoziak”. Tym imieniem najchętniej szermują anonimy.

W swoim dowcipnym liście anonim donosi nam, że pewien pracownik naszego zakładu w „kieszonkowej banieczce niewid-

ce wynosi codziennie z zakładu 4 litry mleka”.

Autor listu proponuje aby przelecieć ile rocznie kosztuje do mleko zakład, czy nie jest to przypadkiem czternastą pensją owego pracownika.

Aby sprawa była ciekawsza, anonim dodaje, że ów pracownik jest „panem na trzech morgach, właścicielem zabudowań, trzech krów, baranów i kur bardzo wielu” a swój proceder wynoszenia mleka uprawia już od trzech lat.

A przy tym: „karmi tym mlekiem własne bydło, potem je doi i codziennie ma własnej produkcji świeże mleczko. Tanio — no nie?”

A w dodatku jeszcze podobno wypija w zakładzie trzy litry mleka dziennie.

Nie jest to oczywiście rzecz niemożliwa, jak na nasze zakładowe warunki i stosunki.

Można tylko się sprzeciwić, czy ów amator mleka wynosi dziennie trzy czy cztery litry mleka (a może dwa?), czy robi to codziennie, czy wreszcie ma trzy czy dwie (a może jedną) krówkę?

A że takich amatorów może być również w zakładzie więcej, nasze uwagi przekazujemy pod wszystkich ich adresem.

Na końcu wreszcie zadać by warto pytanie, czy jest u nas w zakładzie jaka kontrola wydawanego pracownikom mleka, bo przecież nie sposób bez przerwy zakładać, że jedynymi, którzy mają dbać o wszelkie zakładowe mienie, są li tylko Strażnicy, pełniący dyżur na portierniach.

Ludwik Stanisławowicz



Skończyły się przelaje kolarskie. Już wkrótce kolarze spotkają się w wyścigach szosowych. Na zdjęciu: dwaj kolarze kadry Jarema z Arkonii Szczecin i Prill z Neptuna Gdańsk w czasie jednego z wyścigów o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry. Fot. Z. Adamski

Humor (przepisany)



Państwo Kowalscy posiadają niezwykle liczne potomstwo. Najstarsza córka ma 18 lat, najmłodszy synek pół roku.

Pewnego wieczoru, gdy pan Kowalski wrócił do domu, żona zaczęła przed nim uskarżać się na dzieci.

— Nie masz pojęcia, co one dzisiaj wyrabiały! Jestem zupełnie zmęczona. Myślałam, że już nie wytrzymam z nimi. A najgorszy był Teodor.

— Teodor? Teodor? — dziwi się pan Kowalski — to Teodora też mamy?

— Mama poucza swojego sześciolatniego synka:

— Jeśli będziesz grzeczny i posłuszny, na pewno pójdziesz do raju, jeśli będziesz broił, pójdziesz do piekła.